BIULETYN

ZWIĄZKU „CARITAS“ DIECEZJI TARNOWSKIEJ

ROK V Nr. 6/44

*„dla miłosierdzia przymusu niema
ono jak kropla niebieskiego deszczu
spływa na ziemię dwakroć błogosławi,
tego co daje i tego, co bierze“*

(Szekspir, „Kupiec Wenecki“)

TARNÓW
CZERWIEC 1949

TREŚĆ:

Redakcja „Biuletynu" Tarnów, Plac Katedralny 6.
Redaktor odpowiedzialny: Ks. Mgr Stanisław Wójtowicz.

Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

M-54380 Druk T. Orwicz, Tarnów — 1500 egz. zam. Nr. 791. 7. 49.

ROK V „BIULETYN ZWIĄZKU CARITAS" DIECEZJI TARNOWSKIEJ Czerwiec 1949

J. E. Arcypasterzowi

w Dniu Imienin

Trzy lata minęło od chwili, gdy dzwony tarnowskiej Katedry rozniosły uroczysty moment objęcia osieroconej Stolicy Arcypasterskiej przez J. E. Ks. Biskupa Ordynariusza a w miesiącu czerwcu przypada trzecia już uroczystość Jego św. Patrona, Przesłańca Pańskiego św. Jana Chrzciciela.

W dniu tym nie tylko Związek „CARITAS" w Tarnowie ale też wszystkie jego Oddziały i placówki łączą się duchem z całą Diecezją aby do stóp Dostojnego Solenizanta złożyć wiązankę szczerych i serdecznych życzeń.

Życzymy Mu życia jak najdłuższego, zdrowia i pełnej energii do wykonywania świętego i trudnego powcłania Arcypasterskiego.

Życzymy hojnego błogosławieństwa Bożego, którym oby spowitym było każde Jego poczynanie.

Życzymy wreszcie, by spełniło się Jego hasło „PRAWDA i MIŁOŚĆ", pod które postawił Swój Arcypasterski Urząd.

A w ślad za tymi życzeniami, popłyną modły wszystkich Diecezjan, by Odwieczna Opatrzność raczyła je w pełni zrealizować.

ZARZĄD ZWIĄZKU „CARITAS"
Diecezji Tarnowskiej.

Ks. St. Wójtowicz

O żywszą działalność Oddziałów Caritas w parafiach wiejskich.

Kiedy czytamy sprawozdania roczne i co pewien czas porównujemy ich wyniki, lub kiedy przy różnych okazjach spotykamy się bezpośrednio z pracownikami „Caritas" z miast i wsi — wówczas przy bliższym zapoznaniu się z ich doświadczeniami nasuwają się różne spostrzeżenia budzą się nowe refleksje oraz wnioski na przyszłość. Każda niemal wspólna konferencja szczera, wzajemna wymiana myśli, każda analiza możliwości, dają nam sposobność do uzupełnienia braków, podniesienia i udoskonalenia pracy dla dobra społecznego. Ponieważ większość naszych Oddziałów to wsi — dlatego warto się zastanowić dlaczego istnieją tak duże różnice między wieloma Oddziałami w mieście i na wsi, dlaczego wiele Oddziałów „Caritas" wiejskich słabo się rozwija, jakie są trudności i co robić na przyszłość.

Obserwujemy, że na ogół „Caritas" w miastach i miasteczkach pomyślniej się rozwija. Wykazało to także ostatnie sprawozdanie. Nie brak tam osób

które honorowo i bezinteresownie poświęcają się dla idei. — Są one nietylko z pracą obeznane, ale budzą podziw swoim poświęceniem i zapałem. Cechuje je szlachetna ambicja, która każe im nieraz wznieść się poza własne ja, ponosić wielkie ofiary osobiste, a nawet koszta materialne. — Jedna np. prezeska Oddziału oświadczyła w Związku: „jesteśmy ambitnym Oddziałem a choćbyśmy mieli ponieść wiele trudu, nie możemy się spóźnić ze sprawozdaniem". — Nie brak podobnych jednostek i w parafiach wiejskich. Wiele z tych ostatnich wprawia nas w zdumienie swoimi wysokimi obrotami kasowymi, ilością prowadzonych placówek, skrupulatnością i punktualnością w spełnianiu zobowiązań wobec Związku. — Wiele Oddziałów wiejskich już sobie wyrobiło wśród parafian głębokie zrozumienie i najdalej posuniętą współpracę. Nie odczuwają one trudności w terenie wiejskim ani przeszkód w akcji miłosierdzia, przeciwnie, cieszą się wielkim poważaniem i życzliwością ze strony całej ludności.

Lecz obok tych istnieje cały szereg parafii wiejskich, gdzie dostrzegamy wiele niedomagań, a przedewszystkim praca „Caritas" niczym się jeszcze nie zaznaczyła, nie pozostawiła większego śladu.

a) I tak są Oddziały wiejskie o tej samej ilości osób w tej samej okolicy a jednak jakże ogromne są różnice. Jednym nie brak aktywności a inne w żaden sposób nie mogą ruszyć z miejsca, nie mogą w ciągu roku wykazać się zorganizowaniem chociażby jednej akcji pomocy dla ubogich, ani też poprowadzeniem chociażby jednej placówki opiekuńczej „Caritas".

„Caritas" w parafii może istnieje, ale tylko w teorii, bo w praktyce nic nie robi. — Może stale czeka na kogoś lub nawet zbiera pewne składki, ale nie może i nie umie działać.

Nic więc dziwnego, jeżeli w takim wypadku usłyszy się skargę „w naszej parafii brak zrozumienia dla miłosierdzia" brak współpracy ze strony ludności, brak zapału. Czemże ten zapał ożywimy, czym pozyskamy sobie zrozumienie i współpracę jak nie własnym poświęceniem, ofiarną pracą i prawdziwym szczerym serdecznym oddaniem się na służbę bliźniego? Musimy najpierw sami dołożyć wielkiego wysiłku, by podźwignąć ten kamień, który ruszony u szczytu popędzi w dół z coraz to większym rozpędem i porwie za sobą innych.

b) Kiedyindziej znowu wyczuwa się jakby pewnego rodzaju sceptycyzm w akcji zorganizowanego miłosierdzia. Najczęściej słyszy się zdanie, „to się nie uda — u nas brak ludzi, brak ubogich, zresztą nie ma czasu na taką akcję. Co innego w mieście — tam to się uda, u nas na wsi to nie. Ktoby się martwił o wieś, ktoby tam organizował Oddział „Caritas", lub chciał się zajmować biedakami, kiedy tu każdy sam sobie radzi, ubogi z głodu nie zginie. — Kiedy zajdzie potrzeba niech ubogi idzie po domach, każdy go wesprze, a „Caritas" jest nie potrzebna. Po co się trudzić, poświęcać, poco nieraz narażać się na przykrości i niewdzięczność, skoro bez tego się obejdzie — szkoda zdrowia i wysiłku. Oto rozumowanie wygodnego kierownictwa, któremu brak przekonania i głębszego podłoża ideowego.

Chcąc bowiem coś zdziałać trzeba mieć przekonanie, płynące z głębokich pobudek wiary, miłości Boga, które pobudzają człowieka do czynu, do wysiłku ofiary, zniesienia każdej niewdzięczności — trzeba mieć wiarę, że to co dla ubogich czynimy — dla samego Chrystusa czynimy i to jest największy skarb zasługi jaki tu na świecie zdobywamy. Jeżeli to jest, praca się rozwija, jeżeli niema, nic dziwnego, że wychodzą tak wielkie różnice w działalności poszczególnych Oddziałów.

Wreszcie często słyszymy tłumaczenie: „wykonujemy, prowadzimy „Caritas" ale nie zapisujemy, ktoby bowiem chciał to wszystko pisać. — To przecież biurokracja, która ludzi zniechęca, a nam nic nie daje. Mało jest na wsi osób przygotowanych, które musiałyby to wszystko robić itd. Dlatego na wsi praca w „Caritas" pod pewnymi względami jest trudniejsza niż w mieście. Przyznajemy, że są takie trudności, ale jednak nie możemy pozostać bezradnie z założonymi rękoma. Musimy w Oddziałach odpowiednio wyszkolić personel pomocniczy, przygotować go do wszelkich zadań, nauczyć prowadzenia książek, podnosić ludność wzwyż, nie żałować czasu na ten cel, choćby to miało iść bardzo powoli. Musimy zrozumieć że społeczeństwo ma prawo wiedzieć co się dzieje z ofiarami składanymi z tak wielkim zaufaniem do kasy „Caritas" — ma prawo domagać się od nas nietylko sumienności i uczciwej gospodarki ale także dokładnej znajomości zadań i obowiązków.

Naogół jednak w większości parafji wiejskich widzimy dużo dobrej woli. Przejawia się ona w tych licznych zapytaniach co mamy robić w najrozmaitszych formach prowadzonej opieki nad chorymi, odwiedzin ubogich. Jeżeli zaś zdarza się pewien brak inicjatywy, niezaradność, albo nagle praca się urywa, to dzieje się to przeważnie tam, gdzie znajdzie się jedna osoba, która bierze na siebie wszystkie obowiązki kierownictwa nie dopuszczając nikogo więcej do współpracy — i nie zdając sobie sprawy, że z chwilą gdy jej zabraknie, wszystko ustanie — że tylko zbiorowy wspólny wysiłek może przynieść odpowiednie wyniki. Im więcej zadania będą rozdzielone między wielu ludzi tym

mniej będzie zmęczenia, tym szerszym zasięgiem potrzebujących ogarnie.

Niesłusznym jest zdanie tych, którzy uważają, że tylko w mieście lub większych ośrodkach może się rozwijać Caritas. Raczej musimy stwierdzić, że praca Oddziałów miejskich jest więcej widoczną. W skupionej społeczności miejskiej łatwiej jest działać. „Caritas" posiada tam więcej przygotowanych ludzi, posiada swoje biura i placówki. Łatwiej jest zwołać np. zebranie członków, łatwiej w potrzebie zmobilizować wszystkie środki, a w wypadku nieszczęścia wszystko znajduje się w pogotowiu. — Z tych samych względów może mniejsze są trudności w zdobywaniu ofiar, niemniej jednak posiada ona mnóstwo potrzeb i kłopotów.

Z drugiej strony zaś niesłusznym jest zdanie tych, którym się wydaje że na wsi nic się nie da zrobić, którzy wyobrażają sobie, że działalność „Caritas„ polega tylko na biurze, zewnętrznych ramach organizacyjnych, którzy chcieliby dosłownie wprowadzić w życie na wsi program miast, stosować żywcem te same metody.

Nie dostrzegają oni na wsi szerokich i tak bardzo pięknych horyzontów pracy, nie umieją wyjść poza oklepane stare metody, wykorzystać wielkie zalety ducha i serca ludu wiejskiego — tego ludu, który tak długo czekał na pomoc, inicjatywę i lepsze warunki bytu.

Zarządzenia i aktualne wskazówki.

Raz jeszcze w sprawie księgowości.

Szereg inspekcji stwierdził, że nie w każdym z Oddziałów księgowość prowadzona jest na poziomie wystarczającym. W kasie i w magazynie spotkano wprawdzie zawsze porządek, ale w księgowości kasowej i magazynowej nie.

Zwracamy się za tym z stanowczym poleceniem, by w czasie jak najkrótszym przyprowadziły do porządku swoje księgi kasowe i magazynowe.

Przypominamy, że Związek „CARITAS" nie ma żadnych obowiązujących systemów prowadzenia księgowości, jedynie Oddziały posiadając księgę związkową, obowiązane są stosować system tejże.

W sprawie akcji letniej.

Wszystkie placówki urządzające w tym roku w jakiejkolwiek formie akcję letnią są proszone zgłaszać swą akcję w biurze Związku, by tenże w miarę swych możliwości mógł im pospieszyć z pomocą.

Przypominamy, że wszelkie formalności związane z prowadzeniem akcji letniej załatwiają z upoważnienia Związku u Władz Szkolnych III-ej instan. Księża Dyrektorowie Okręgów, z którymi należy utrzymać żywy i stały kontakt.

Okres wakacyjny.

Jak co roku, tak i obecnie w miesiącach lipcu i sierpniu, przypada okres urlopowy w Związku „CARITAS".

W okresie tym bardzo prosimy zwracać się do Związku jedynie ze sprawami niecierpiącymi zwłoki a inne sprawy odłożyć do września br.

Po Walnym Zebraniu.

W dniu 26 maja br. przeżywał Związek „Caritas" ważny i doniosły akt swego organizacyjnego życia a mianowicie Walne Zebranie.

Było ono jak to w swoim czasie określił J. E. Ks. Biskup Dr Karol Pękala prawdziwym „kongresem miłosierdzia".

Złożyły się na to różne czynniki a przedewszystkim liczny udział przedstawicieli Oddziałów i placówek charytatywnych oraz podniosły, bardzo poważny przebieg samego Zebrania.

Już w dniu poprzedzającym zebranie, przybyli niektórzy prezesi i członkowie kierownictw a w czwartek od rana widziało się sylwetki górali w strojach regionalnych, delegatów z całego terenu Związku od Baranowa Sandomierskiego aż po górsko-lesistą granicę południową Polski.

Dzielimy się z ogółem naszych członków, krótkimi wspomnieniami tej doniosłej chwili.

O godzinie 10. J. E. Ks. Biskup Ordynariusz odprawił uroczystą pontyfikalną Sumę w intencji Zebrania, w czasie której kazanie wygłosił Dyrektor Krajowej Centrali „Caritas" Ks. Prałat Marian Szczurkowski, sięgając w historię naszego Związku oraz podnosząc jego zasługi w okresie wojny jako też latach późniejszych.

Obrady miały miejsce w pięknej reprezentacyjnej sali kina „Marzenie" użyczonej bardzo chętnie zarówno przez krakowski Zarząd Kinofikacji, jak również przez Dyrekcję miejscową.

Od godziny 12 minut 15. poczęli napływać do sali uczestnicy Zebrania. Przy szybkim, sprawnym badaniu dokumentów już za 15 minut była zapełniona nie tylko sala na parterze, ale także loże i balkon. Ponieważ zabrakło miejsc siedzących, reszta uczestników poczęła zajmować miejsca wprost na podłodze.

Wchodzących I. E. Ks. Biskupów powitali uczestnicy gromadnym powstaniem.

Ukonstytuowało się Prezydium, w skład którego oprócz I. E. Ks. Biskupów weszli: delegat Starosty Powiatowego, Dyrektor Krajowej Centrali „Caritas" Ks. Prałat M. Szczurkowski, Sekretarz Krajowej Centrali p. Mgr. Rajmund Węsierski, Zarząd Związku, Komisja Rewizyjna, i inni.

Godzina 12 minut 33. Na sali cisza. Słychać tylko oddechy. Ks. Prałat Dr. Rec Przewodniczący Zebrania otwiera obrady znakiem krzyża św.

Na twarzach skupienie.

Słychać początkowo szmer modlitwy, który przeradza się od „święta Mario" w głośny potężny chór.

Na balkonie otwierają się drzwi, gdyż temperatura w przepełnionej sali rośnie.

Otwierają się potem loże, wreszcie wszystkie drzwi sali.

Cichutko bez zgrzytu bez szmeru.

Przewodniczący wygłasza przemówienie powitalne, w którym w prostych lecz pięknych słowach przedstawił cel zebrania.

Jak w każdym gospodarstwie koniecznym jest przegląd czynności, tak w każdej instytucji koniecznym podzielenie się z ogółem członków sprawozdaniem z działalności.

Teren na którym pracujemy nie jest tylko nasz.

Na chwałę zatym Bożą, na pożytek Kościoła obracają się wyniki naszej pracy.

Następnie zaznaczył bardzo mocno, że pomimo wielkiej ilości Oddziałów w pełni czynnych, aż do samozaparcia ofiarnych, w pracy wytrwałych, istnieje też pewna ilość Oddziałów których członkowie tworzą jakgdyby „Bractwo braci-śpiących". W ewidencji istnieją, w pracy ich nie widać. —

Zaapelował mocno, by Oddziały ocknęły się i stanęły w szeregach Oddziałów czynnych.

Powitał I. E. Ks. Biskupów, delegata Starosty Powiatowego, Gości z Krajowej Centrali oraz miejscowych, podziękował gospodarzom sali za jej użyczenie w końcu uznał zebranie za otwarte.

Żywy grad oklasków był znakiem, że wszyscy zebrani solidaryzują się z treścią wygłoszonego przez Przewodniczącego przemówienia.

Następnie chciał zabrać głos J. E. Ks. Biskup Ordynariusz, lecz wstrzymał Go przez chwilę długi gromki grzmot powitalnych oklasków.

Skinął ręką.

Sala zamarła w bezruchu.

Wstrzymano oddechy.

J. E. Ks. Biskup Ordynariusz wygłosił przemówienie inauguracyjne.

Od wieków, mówił J. E. Ks. Biskup, Kościół przechowuje w swym łonie dwa skarby: Prawdę i Miłość.

Prawdę głosi od początku i od początku także wszczepia w serca wiernych Miłość — „Caritas".

Miłość nie równa się dobroczynności, stanowi ona pojęcie szersze i głębsze. Nie równa się także rozdawnictwu darów.

Miłość otacza opieką każdego potrzebującego, jest wrażliwą na jego potrzeby, a w swej trosce o bliźniego nie przygasa nigdy.

Oto główne myśli przemówienia Ekscelencji, pod koniec którego powitał On ze Swej strony wszystkich obecnych, oraz życzył Zebraniu owocnych obrad.

Po długo niemilknących brawach, zabrał głos Dyrektor Krajowej Centrali „Caritas".

Podkreślił przodujące s t a n o w i s k o naszego Związku, zarówno w rozwoju jak i obecnym stanie „Caritas" w Polsce (oklaski) zarówno pod względem doboru ludzi, jak i pod względem dużego rozmachu samej pracy. Zebranie w Tarnowie jest najliczniejszym z czterech zebrań, w których dotąd brał udział.

Zaznaczył także, że obecne Walne Zebrania mają charakter poważniejszy i uroczystszy, niż w czasie, kiedy rozdzielano dary amerykańskie. Stanowi to dowód na głębsze przeniknięcie idei „Caritas" w głąb społeczeństwa obecnie niż wówczas.

Sprawozdanie Przewodniczącego, rozpoczęło dłuższą chwilę trwającą serię sprawozdań, składanych przez poszczególne osoby.

Ks. Prałat Dr. Rec złożył sprawozdanie z działalności Zarządu. Po wymienieniu jego członków, zaznaczył, iż posiedzeń odbyto 11 a tematem ich

obrad, były aktualne problemy charytatywne.

Ze spraw specjalnych wymienił Dom Opatrzności, akcję letnią, Wielkopostną akcję trzeźwości, Zakład dla Ociemniałych Dzieci w Grybowie, Tydzień Miłosierdzia i Caritas Academica.

Następnie zapowiedział szczegółowe sprawozdanie Księdza Dyrektora.

Las cyfr, niekończący się szereg prac charytatywnych z całego terenu Związku a także szereg szczegółów organizacyjnych oto treść tego sprawozdania, którego zapodawanie w streszczeniu równało by się tylko jego umniejszeniu. Ponieważ obecny numer „Biuletynu" zawiera szereg danych statystycznych składających się na treść tego sprawozdania (tylko wyjątki) uważamy, że zapodawanie jeszcze tutaj jakiegoś wyciągu cyfr, było by tylko zbędnym obciążeniem czytelnika.

Podobnie przedstawia się sprawa ze sprawozdaniem kasowym składanym przez p. Kuczka, głównego księgowego Związku.

Sprawozdanie Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej p. Dyrektora Józefa Słodkiego, scharakteryzowało system prowadzenia ksiąg Związku, oraz zawierało nietylko klauzulę nienagannego prowadzenia gospodarki, ale także serdeczne podziękowanie pod adresem I. E. Ks. Biskupów oraz Zarządu Związku, za niezmordowaną wytężoną pracę tychże dla dobra potrzebujących.

Udzieleniem absolutorium dla Zarządu przez Zebranie, zakończył się cykl sprawozdań.

Wytężone w skupieniu twarze uczestników zebrania w czasie składania sprawozdań oraz rzęsiste burze oklasków po każdym z nich, stanowiły dowód, że uczestnicy interesowali się każdym szczegółem sprawozdania, oraz że są naprawdę dumni z pozytywnych osiągnięć charytatywnych Związku i jego terenu.

Z inicjatywy J. E. Ks. Biskupa Sufragana, zarządzono 10 minutową przerwę.

(C. d. n.)

Ks. St. Jasiak - Dyr. Okr. Nowy Sącz

Najśw. Serce Pana Jezusa a „Caritas".

Wielki Piątek południe. Słońce wstrzymuje swe życiodajne promienie, blady księżyc zasępiony przygląda się z góry, gwiazdy na niebie mrugają nieśmiało, mroki coraz gęstsze przysłaniają ziemię w chwili, gdy na krzyżu kończy swe ostatnie uderzenie Boskie Serce. W takt tych uderzeń porusza się krzyż, drży ziemia w posadach, pękają twarde skały, rozluźniają się wiązania zasłony w świątyni, otwierają się groby, a przerażeni umarli wychodzą, by upomnieć się o swe prawa wiecznego spoczynku. Cała natura zakłócona. I nie znajdzie spokoju, aż jej król - człowiek dokończy zbrodni bogobójstwa, aż ostatnia kropla krwi z wodą wypłynie z otworzonego włócznią Serca Bożego.

Tylko człowiek może zimno patrzeć, jak jego Stwórca i Pan, a dziś jego ofiara, zda się kapituluje przed nim. Tylko człowiek święci triumfy. Ale nie długo trwa upojenie przelaną krwią.

Już trzeciego dnia musi skłonić swą dumną głowę, bo Serce Zbawiciela ożywia się, bo Chrystus zmartwychstaje, bo „nie zna śmierci Pan żywota, chociaż przeszedł przez jej wrota".

A klęska ludzkiego rozumu tym sromotniejsza, bo ta krew przelana spada na coraz to większe zastępy ludzi, przeciska się do wnętrza, atakuje serca, zmienia rytm jego uderzeń, upodabniając je do rytmu Serca Jezusowego.

Dotąd sam Pan Jezus przebiegł ziemię palestyńską i wołał do wszystkich uciśnionych brzemieniem życia: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście. a ja was ochłodzę". I szły rzesze za głosem Chrystusa, a on niego szczerze się zwracającego nie odpychał. Dla niego nie było ludzi straconych. Dla niego każdy dobry, każdy drogi, nieraz nieszczęśliwy, strapiony, upadający, bez sił. Na chorobę duszy czy ciała zawsze miał lekarstwo młody czy starzec, sterany pracą czy łotr płaczący życiem za swe zbrodnie, mieli do Niego przystęp. Balzam kojący cierpienia, leczący rany, wracający życie ciała, a częściej jeszcze życie duszy spływał na wszystkich wokoło.

Teraz idą na cały świat, przebiegają ziemię wzdłuż i wszerz tysiące milionów ludzi, do których serc dotarł zew Serca Bożego, które użyźniła Krew Przenajświętsza, nakarmiło Ciało Chrystusowe w Komunii Św. Idą te rzesze o wyglądzie ludzkim, ale o sercu Bożym, by zastąpić Chrystusa, by braciom życiem swoim i czynem pokazać Chrystusa, przelać w ich serca Chrystusa. Idą z tą samą miłością z tą samą dobrocią, zaparciem się aż do śmierci włącznie. Giną ich z utrudzenia miliony, ale owoc trwa, a nawet się mnoży stokrotnie.

Czyż ta krótka historia to nie dzieje „Caritas"? Wszak istotą „Caritas" jest unieśmiertelnić

Chrystusa i dziełem Jego serca leczyć rany ciała i duszy, rozpraszać mroki uprzedzeń i zwątpień, nieść wszędzie radość prawdziwą.

Któż jednak podoła tak wzniosłej, ale nieraz ciężkiej pracy?

Tylko ten członek „Caritas", w którego piersi uderza serce na wzór Serca Bożego, serce ożywione tą ideą, pałające tą samą miłością, zdolne do takiej samej ofiary! Im większe podobieństwo serc członka „Caritas" do Serca Pana Jezusa, tym większe podobieństwo wyników pracy, tym więcej szczęścia na ziemi.

Aby zaś upodobnić swe serce do Serca Jezusa, trzeba z Nim stale na modlitwie przestawać, trzeba Je stale studiować, trzeba się Nim często posilać w Komunii Św., bo „z jakim się wdajesz, takim się stajesz".

Dlatego członek „Caritas" powinien często stawać przed obrazem Serca Jezusowego, a jeśli może przed Najświętszym Sakramentem i wołać z głębi swego serca: „Jezus cichy i Serca pokornego, uczyń serce moje według Serca Twego", aby i moje serce było takie czułe na biedę wszelką bliźniego jak Twoje, do takiej było zdolne ofiary, jak Twoje.

Najmilszą lekturą członka „Caritas" będą księgi Ewangelii, bo tam znajdzie odzwierciedlenie pracy „Caritas" w pracy swego Mistrza. Te księgi wskażą mu, kim ma się zająć i jak to uczynić. Zobaczy oczyma duszy dziecię na ręku matki i staruszkę kroczącą za zwłokami swego syna żywiciela, łzami skrapiającą ostatnią drogę swego dziecka. Spotka z Panem Jezusem chorego błagającego o zdrowie, Marię Magdalenę u stóp Chrystusa opłakującą swe grzechy, czy łotra kończącego swe życie na krzyżu. Zbawiciel własnym przykładem pouczy jak należy postąpić w danym wypadku.

Aby pracownik na niwie Bożej nie ustał z utrudzenia, musi często zasilać się Chlebem Anielskim. Gdy Bóg będzie nie tylko w myśli, na ustach ale i w sercu, będzie błogosławił jego wysiłkom i pomoże w chwilach najcięższych.

Oto kilka myśli które nasuwa członkowi „Caritas" święto Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Głos mają cyfry.

Po długich, a ciężkich i naprawdę żmudnych pracach zakończyliśmy akcję sprawozdawczą za rok 1948. I słusznym zupełnie wydaje się nam żądanie Oddziałów, byśmy się wynikami cyfrowymi z nimi podzielili. Owszem czynimy to z wyraźną uwagą, że nie każda cyfra będzie dla terenu chlubną, a wiele z cyfr może należałoby przemilczeć ale jak szczerość to szczerość.

Przedewszystkim niekompletność, niezupełność akcji sprawozdawczej, niezupełność nietylko w stosunku do Oddziałów czy placówek a w stosunku do rubryk w sprawozdaniach działa tragicznie na wynik pracy rocznej. Przyrównać ją można do rekina, pożerającego to cośmy żmudną pracą zrobili, do czegośmy doszli.

I tak: na 301 Oddziałów przysłało sprawozdanie roczne tylko 241, co stanowi niemal dokładnie 80%. A 20% czyli jedna piąta Oddziałów, sprawozdania rocznego nam nie nadesłała.

Skutek jest ten, że każdą daną w sprawozdaniu rocznym należy zwiększyć mniejwięcej o 20% dla otrzymania wiernego stanu za rok 1948.

Najpiękniejszy i najbardziej charytatywny wynik osiągnęliśmy w dziedzinie odwiedzin opiekuńczych.

Opiekunki.

Opiekunek mieliśmy 3.398 a te przeprowadziły 81.164 odwiedzin przeważnie osób chorych a także dotkniętych różnymi nieszczęściami. Na każdy więc z Oddziałów, naturalnie tych, które przysłały sprawozdanie wypada przeciętnie po 14 opiekunek oraz po 337 odwiedzin. Liczba naogół wydaje się dość duża i niewątpliwie jest ona duża, stanowi ona nasze najpiękniejsze osiągnięcie. Wielkość jej jednak maleje gdy ją porównamy z długim okresem stosunkowo, jaki stanowi rok. Jeżeli popatrzymy na kwestię odwiedzin osób chorych i dotkniętych nieszczęściem z perspektywy takiego czasokresu jak rok, to zobaczymy, że nie wypadają nawet w jednym Oddziele jedne odwiedziny na dzień.

A teraz co do ilości opiekunek. Owszem liczba 14 opiekunek na Oddział, byłaby zupełnie wystarczająca, gdyby parafie były jednowioskowe, czy też ograniczające się do terenu niewielkich miasteczek. Większość parafii mamy jednak kilkawioskowych a przy tym miasta duże jak Tarnów, Nowy Sącz, wymagają większej ilości opiekunek w terenach parafii, większą też ilość posiadają miasta takie jak Bochnia, Limanowa, Mielec itd. Ilość zatym opiekunek jest wciąż za mała, podobnie jak za małą jest ilość odwiedzin chorych i nieszczęśliwych. W tym kierunku Oddziały będą musiały popracować.

Opieka.

Natomiast gdy idzie o kwestię roztaczania opieki, to ta przedstawia się lepiej. Oddziały, które nadesłały sprawozdania, miały pod opieką 14.282 rodzin co wypada prawie 60 na jeden Oddział, oraz 3473 osób samotnych, co znów stanowi okrągło 14 na Oddział. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że

powojenny okres masowego zubożenia minął, oraz że rola „Caritas" w opiece jest rolą subsydiarną (pomocniczą) to przeciętnie jeden podopieczny na 5 dni, może na terenie przeciętnej parafii zupełnie wystarczać, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę, że niesienie pomocy niektórym podopiecznym nastręcza wiele kłopotu i wymaga nie jednego a kilku, kilkunastu, lub kilkudziesięciu z nim kontaktów.

Jeśli idzie o kategorie podopiecznych to przedstawiają się one następująco: sierot zupełnych 580, dzieci opuszczonych 261, starców 362, matek samotnych 263, upośledzonych 797 — oto główne kategorie osób samotnych. Gdy idzie o rodziny to uwzględniano głównie rodziny bez żywiciela, wielodzietne, zubożałe skutkiem działań wojennych (miny, pożary itp.)

Pomoc chorym w Ogniskach Samarytańskich.

Aczkolwiek niedawno rozbudowana pięknie przedstawiała się opieka nad chorymi. W terenie działało 60 ognisk samarytańskich, z których niestety sprawozdania przysłało jedynie 37 ognisk. Niewiele zatym więcej, niż połowa sprawozdań zilustruje nam akcji prowadzonej we wszystkich punktach.

Zapodamy jednak kilka danych:

Korzystało z pomocy Ognisk Samarytańskich 15.641 osób.

Pomocy w nagłych wypadkach udzielono 35.655 razy. W czym założono opatrunków w ognisku 3423, w domach 900.

Udzielono zastrzyków w ognisku 4646, w domach 2280.

Postawiono baniek w ognisku 220, w domach 3455.

Wydano leków w ognisku na receptę (razy) 5781 w domach 10476.

Wypożyczono przyrządów w ognisku 107, w domach 105.

Wykonano zabiegów w ognisku 2777, w domach 1052.

Pełniono dyżurów przy chorych w ognisku 70, w domach 305.

Lekarz był w Ognisku 86 razy.

Udzielił porady 643 osobom.

Wykonał zabiegów 31.

Skierował do specjalistów 34 osób.

Udał się do domu do chorych 220 razy.

Opieka nad chorymi w domach również przedstawia się wcale ładnie:

Odwiedziny chorych przez samarytankę z ogn. 6758.
Sprowadzono lekarza . . . . 220.
Sprowadzono kapłana . . . . 257.
Zorganizowano pomoc sąsiedzką . . 83.
Zaopiekowano się rodziną chorego . 106.
Zebrano książek i gazet . . . 2312
Skierowano do lekarza . . osób 2113.
„ „ Ośrodka Zdrowia . . 200.
„ „ szpitala . . „ 259.
Zapisano do Apostolstwa Chorych . „ 175.
Uzyskano pomoc bezpośrednią dla . „ 85.
Dostarczono lektury dla . . „ 235.

Oto kilka danych z opieki nad chorymi w 37 Ogniskach Samarytańskich.

Punkty opieki nad Matką i Dzieckiem.

W roku sprawozdawczym pracowało ich 19, sprawozdania natomiast przysłało tylko 15. Jedna piąta zatym (prawie) dorobku nie jest uchwycona statystycznie.

Oto kilka danych z placówek, które przysłały sprawozdania:

Placówki były czynne w roku ogólnie 3521 dni, z czego wynika że każda placówka była czynna przeciętnie 235 dni w roku. Z pomocy ich korzystało ogólnie 2138 matek, czyli przeciętnie w jednym pnnkcie 142 matki, pomocy udzielono ogólnie w 5522 wypadkach, czyli przeciętnie w jednym punkcie w 368 wypadkach.

Pomoc udzielona przez punkty przedstawia się następująco:

Stałych, okresowych badań dzieci dokonano 11.871 razy, badań lekarskich dzieci 5240, odwiedzin domowych dokonano 4.031 razy, udzielono pomocy materialnej matkom 393 razy, zorganizowano pomoc sąsiedzką dla matek 52 razy, wyprawek rozdano 612, zapomóg wydano 4931 razy, paczek żywnościowych wydano 75. Chrzest sw. spowodowano w 49 wypadkach, do lekarza skierowano matek ciężarnych 680, lekarza do położnic sprowadzono 44 razy.

W punktach pracowało ogólnie 62 osoby. Z nich stale 41, doraźnie 21, odpłatnie 40, honorowo 22, zakonnych 19, świeckich 43, kwalifikowanych 36, niekwalifikowanych 26.

Przedszkola.

Przedszkoli prowadzono na terenie Związku w roku sprawozdawczym 114 z ogólną liczbą 4.283 dzieci. Niestety sprawozdania przysłało tylko 61 przedszkoli co stanowi okrągło zaledwie połowę ogólnej ilości czynnych przedszkoli.

Na podstawie 61 sprawozdań które mamy, szczegóły pracy w przedszkolach przedstawiały się następująco:

Dzieci poniżej 4 lat wychowywano 442, 4-ro letnich 697, 5-letnich 874, 6-letnich 888, razem w tych 61 przedszkolach, które przysłały sprawozdania wychowywano 2.901 dzieci.

Społeczny charakter dzieci w przedszkolach przedstawia się następująco: sierot 20, półsierot 200, dzieci matek pracujących 868, dzieci z rodzin wielodzietnych 791, jedynaków 166.

Personel w tych 61 przedszkolach, które nadesłały sprawozdania wynosi 131 osób. W tej licz-

bie jest personelu kwalifikowanego, pracującego honorowo 63 osoby, po kursie 8-tygodniowym personelu pracującego honorowo jest 29. odpłatnie 4, bez kwalifikacji, pracujących honorowo 21, odpłatnie 14.

Opieka zdrowotna w omawianych przedszkolach wygląda jak niżej:

Liczba dzieci zbadanych: jednokrotnie 1538, dwukrotnie 621, trzykrotnie 296. Liczba dzieci wysyłanych na wakacje „Caritas" wynosi 122, inne 120.

Kuchnie — „Caritas".

Ciekawie przedstawia się sprawa pomocy drogą dożywiania w kuchniach, na terenie naszego Związku.

Kuchnie „Caritas" istniały jeszcze przed wojną ale było ich na terenie Związku zaledwie kilka. W okresie okupacji, w miarę pogarszania się stosunków żywnościowych powstają jedna po drugiej kuchnie „Caritas" a niektóre z nich (np. w Pilźnie) przez całą wojnę pracują otwarcie pod nazwą „Caritas". Okres pofrontowy zastaje około 30 kuchen „Caritas", czynnych bądź to wprost pod firmą „Caritas" bądź też pod firmą RGO. Wypalone do gruntu i zniszczone zupełnie pofrontowe tereny, wymagały pomocy ludności w postaci pożywienia, wydawanego w kuchniach. Ilość kuchen „Caritas" wzrosła wówczas do przeszło 70. W miarę zmniejszania się potrzeb, malała też ilość kuchen, by dojść w roku do liczby 15.

Sprawozdania nadesłały wszystkie 15.

Oto kilka szczegółów:

W kuchniach „Caritas" wydano ogółem 718.657 posiłków, w czym śniadań 18.780, obiadów 685.968 kolacyj 13.829.

W kuchniach pracowało 53 osób personelu, z czego 31 osób odpłatnie b 22 bezpłatnie.

Dyżur społeczny w kuchniach pełniło 23 osób.

Dla 1857 osób wydawano posiłki do domu.

Świetlice „Caritas".

Świetlic na terenie Związku pracowało 30, z czego jednak przysłało sprawozdania tylko 24.

Wszystkie te świetlice (które nadesłały sprawozdania) czynne były łącznie przez 3280 dni.

Świetliczan skupiały one 1200, w czym 442 chłopców i 758 dziewcząt. W 8 świetlicach 422 świetliczan otrzymywało posiłków jednodaniowych 43.921. Łącznie wydano w świetlicach „Caritas" 56 998 posiłków.

Bibliotekę posiadało 13 świetlic o łącznej sumie 2371 książek.

Czytelnie posiadało 12 świetlic, a w nich 106 różnych pism.

W 12 świetlicach, 274 świetliczan brało udział w pracy samokształceniowej.

W 11 świetlicach, 322 świetliczan uczestniczyło w zajęciach zespołowych.

W 16 świetlicach, urządzono ogólnie 148 razy różne imprezy.

W 10 świetlicach, 485 świetliczan zgłosiło się do powszechnej służby bliźnim. Mieli oni pod opieką 12 rodzin, dokonali 75 odwiedzin.

15 świetlic miało lokal jednoizbowy, 9 wieloizbowy, 22 dysponowało przyrządami do gier i zabaw, wszystkie miały zorganizowany podział zajęć, 3 utrzymywały łącznyść ze szkołą.

Domy Starców, Przytuliska, Schroniska.

Na terenie Związku jest ich 3 i wszystkie nadesłały sprawozdania. Miejsc w tych zakładach jest 150, wszystkie zajęte. Mężczyzn w zakładach jest 30 w czym przewaga starców powyżej 65 lat. kobiet jest 120 w staruszek ponad 65 lat życia. 87. — Personelu w zakładach było 18 osób.

Kronika Związku „Caritas".

W święto Wniebowstąpienia Pańskiego to jest w dniu 26 maja br. odbyło się zwyczajne statutowe Walne Zebranie Związkowe.

Obecnych osób 724, które reprezentowały 213 Oddziałów „CARITAS".

Obrady Zebrania odbyły się w lokalu kina „Marzenie".

Składamy niniejszym podziękowanie Okręgowemu Zarządowi Kin i Eksploatacji Filmów w Krakowie, jak niemniej Dyrekcji i personelowi kina „Marzenie" za życzliwe ustosunkowanie się do Walnego Zebrania.

Po Walnym Zebraniu odbyła się konferencja informacyjna dla Sióstr pracujących w przedszkolach. Treścią konferencji było omówienie obowiązujących przepisów i sprawy aktualne przedszkoli.

W maju zorganizował Związek 3 turnusy prześwietleń roentgenologicznych — a to w Tuchowie 2 razy i w Brzeźnicy koło Dębicy. Projektowany turnus prześwietleń w Jodłowej nie powiódł się z powodu braku odpowiedniego prądu.

W Tuchowie prześwietlono w sumie 250 osób. Stan prześwietlanych naogół bardzo dobry, stwierdzono zaledwie kilka wypadków gruźlicy. Dalsza partia o takiej samej mniej więcej ilości osób czeka na dalsze prześwietlenia.

W Brzeźnicy koło Dębicy prześwietlono 120 osób.

W dniu 16 maja br. nastąpiło przekazanie Domu Ofiar Wojny w Krakowie, będącego dotąd pod protektoratem tarnowskiego Związku „Caritas" — Związkowi „Caritas" Archidiecezji Krakowskiej.

Związek „Caritas" Diecezji Tarnowskiej składa z tej okazji bratniemu Związkowi życzenia, by przejęta przezeń placówka, pod jego energicznym kierownictwem, służyła w pełni chwale Bożej i pomocy potrzebującym.

W dniu 23 kwietnia br. odbyła się w Związku „Caritas" konferencja delegatów miejscowych Oddziałów „Caritas" oraz Ks. Katechetów w sprawach tegorocznej akcji letniej.

Treścią konferencji było dokładne omówienie instrukcji oraz omówienie technicznej strony akcji.

Podobna jak wyżej konferencja, w której jednak wzięli udział Dyrektorzy Okręgów „Caritas", odbyła się 15 maja a jej treścią poza akcją kolonijną był szereg spraw aktualnych natury technicznej, związanej z funkcjonowaniem Okręgów.

W pierwszą sobotę maja odbyło się trzecie z kolei nabożeństwo dla pracowników „Caritas" w Domu Opatrzności — połączone z wygłoszeniem przez Ks. Dyrektora Związku okolicznościowego kazania na temat charytatywny.

Dzielimy się z terenem Związku wiadomością, iż Delegat Biskupi tegoż Związku Ks. Dr Lesiak Władysław, został instytuowany na probostwo w Nowym Sączu.

Wymieniony interesował się sprawami Związku bardzo żywo, brał udział w zebraniach, służył radą i pomocą, to też Związek tarnowski żegna Go z prawdziwym żalem oraz zasyła serdeczne życzenia, by Bóg raczył Mu hojnie błogosławić w pracy nad duszami w nowo objętej parafii.

Z Oddziałów.

Mielec

Oddział nadesłał nam piękne sprawozdanie z działalności w okresie Wielkiego Postu br. Oto kilka fragmentów:

W okresie Wielkiego Postu przeprowadziliśmy zarówno z polecenia Związku jak i realizując własny program pracy następujące akcje:

1. Akcja trzeźwości

Zaczęliśmy od siebie, przeprowadzajac szereg pogadanek o szkodliwości alkoholu i z całym zapałem propagowaliśmy zwalczanie alkoholizmu wśród krewnych i znajomych. Wzamian, propagowaliśmy hasło: „zamiast na wódkę, słodycze i papierosy, daj na biedne dzieci" Hasło to pojawiło się nad skarbonkami w kościele. Dobrze zredagowane afisze i wygłoszone kazania dopomogły nam w tej akcji. Zebraliśmy na biedne dzieci przeszło 12.000 złotych.

2. Zbiórki przy kościele

W czasie Wielkiego Postu miały miejsce dwie zbiórki koło kościoła dając w sumie 26 960 zł.

3. Palmy

Pierwszy raz w tym roku zrobiliśmy doświadczenie z palmami w związku z Palmową Niedzielą. Ofiarowaliśmy palmy u wejścia do kościoła wzamian za ofiary na „Caritas".

Akcja ta była bardzo udana i przysporzyła kasie „Caritas" 5.080 zł. Brak materiału stanął na przeszkodzie w uzyskaniu większych ofiar.

4. Dar Ołtarza

Do koszy i puszek w Wielki Czwartek, wpłynęło tytułem „Daru Ołtarza" 223 kg. żywności na sumę 38.171 zł. oraz w gotówce 3.811 zł.

5. Skarbonki „Caritas"

Z tekturowych pudełek o wymiarach 8.8x4 cm. oraz z blaszanych puszek z konserw porobiono skarbonki, oklejono białym papierem, ponumerowano i opatrzono napisem: „Wielki Post 1949, Zamiast na słodycze, daj na biedne dzieci" Jeden z księży pokazał taką puszkę z ambony i objaśnił o jej celu. Skarbonki te w liczbie 283 zostały bardzo szybko rozebrane z biura Oddziału. Po świętach puszki zostały odebrane i przeliczone.

Ściągnięto ich 220 z czego otrzymano 43.478 zł. wpływu Pieniądze zebrane przez dzieci zostały przeznaczone dla dzieci przystępujących do I-szej Komunii św. oraz na ratowanie zdrowia dzieci.

6. Święcone

Z darów zebranych w kościele i w punktach święcenia pokarmów oraz zakupionych przez Oddział obdarowano w Wielką Sobotę 157 rodzin i osób na sumę 79.161 zł Przeliczenie dokonane według cen obowiązujących.

7. Pomyśleliśmy również o rodzinach, któreby zaprosiły do siebie na wakacje niezamożne a zagrożone na zdrowiu dzieci

Oddział „Caritas" zebrał w Wielkim Poście w gotówce i w naturze ofiar na sumę 136.048 zł

Niezależnie od tego Stow. św. Wincentego zebrało ofiar na wartość 44.444 zł., z czego 17.668 zł. z dobrowolnych ofiar składanych w zamian za rozdawanie na cmentarzu kościelnym pisanek, 2.887 zł. z okazji rozdawanych w ten sam sposób baranków, 23.689 zł. z kwesty w Wielki Piątek i Wielką Sobotę przy grobie Pana Jezusa.

Łącznie akcja wielkopostna przysporzyła dla „Caritas" 180.192 zł.